

Ho! Ho! Ho!

Mój drogi **[imię faceta]**,

Tak sobie siedzę i przeglądam te raporty co mi tu Elfy naszykowały? Aaa, zapomniałem się przedstawić. To oczywiście ja, Twój stary znajomy w czerwonym kubraku - Mikołaj:) Z pewnością kojarzysz mnie z dziecięcych lat - no, ale dość o mnie.

Miejsca mało, a mamy o czym porozmawiać. Siedzę i czytam sprawozdania na Twój temat. Tak, tak. Mimo, że nie jesteś już dzieckiem cały czas sprawdzam co tam u Ciebie słychać:) I powiem Ci kochany **[imię faceta]**, że wytrzymać już nie mogłem i chcąc Ci nieco pomóc, postanowiłem do Ciebie napisać.

Zapewne zadajesz sobie pytanie: "Pomóc? Ale w czym?". Odpowiem Ci, bo patrzeć nie mogę na Twe męczarnie. Pomogę Ci zrozumieć kobietę! (Jak zauważyłeś, użyłem liczby pojedynczej. Było to celowe z mojej strony. Za liczbę mnogą lepiej się nie zabierać:)). I cóż, po tych słowach, powinieneś usłyszeć gdzieś w oddali głośne fanfary! Bo to przecież nie byle co! W końcu dowiesz się, o co JEJ tak naprawdę chodzi! Zrozumiesz! Będziesz wiedział dokąd to zmierza! Generalnie uzyskasz odpowiedź na fundamentalne pytanie DLACZEGO?!

Ha! Teraz, zapewne oczekujesz pilotażu, może instrukcji obsługi (najlepiej w punktach).

Więc słuchaj **[imię faceta]**, Twojej kobiety (nie piszę kobiet, nawet ogólnie) nie da się – powtarzam – nie da się, nie da się zrozumieć! Ale, to wcale nie oznacza, że masz nie próbować. Spocząć na laurach i "Niech się dzieje, co ma działać". Oj, co to, to nie. Wykluczone. ONA zaraz to wyczuje. Lekki stopień spadku zainteresowania czy też subtelnej ignorancji zostanie namierzony i wychwycony zanim dobrze o tym pomyślisz? ONA ma chyba jakiś radar, bo to normalne nie jest. Ale Ciii... Tylko nie mów, że Ci o tym powiedziałem.

Niemniej, nie chcę zostawić Cię samego z tym dylematem. Dam Ci dobrą radę (sam ją stosuję, póki co działa). Po pierwsze i najważniejsze: To Twoja ukochana ma zawsze rację! Po drugie nie podejmuj decyzji sam - z niezrozumiałych powodów - lubi mieć nad wszystkim kontrolę. Po trzecie – na święta zbieraj od stycznia. Po czwarte - mów jej, często, nawet bardzo często, że jest wyjątkowa. Jedyna. Niepowtarzalna. Niezastąpiona.

Bez niej, byłoby tak, jakbyś miał spędzić wieczność samotnie w mroźnym iglo.

Żegnając się z Tobą, życzę Ci drogi **[imię faceta]**, mimo wszystko, Wesołych Świąt!

I pamiętaj. Nie jesteś sam! Inni faceci też nie rozumieją kobiet.

Wesołych Świąt!

Mikołaj - też mężczyzna